

Chiara, oblubienica Jezusa Opuszczonego

Pierwszy fragment pochodzi z 2003 roku i jest odpowiedzią na pytanie zadane jej przy okazji świętowania 60 - lecia powstania Ruchu.

“Po 60 latach od narodzin Idea?u, od kiedy po?lubi?a? Boga, czy masz jakie? s?owo do powiedzenia nam, którzy chcemy za tob? i?? w tej samej boskiej przygodzie?”

Moje s?owo jest takie: “Nie straszcie okazji!” Gdybym miał dwa życia, jedno oddałbym temu światu, a drugie Bogu. Ale mam tylko jedno życie. Nie straszcie okazji! Jest tyle okazji, by kochać Boga, dobrze Mu odpowiedzieć... jutro do Raju zabierzemy tylko to. Chciałbym, abyśmy wszyscy tam doszli i mogli powiedzieć jak w. Klara z Asyżu... Kiedy umierała, mówiła: “Idź pewnie duszo moja, bo dobrego masz towarzysza podróży. Bóg, który ci stworzy, zachowa ci tak i uwiści”. Tak trzeba powiedzieć na końcu życia”

Drugi fragment pochodzi z książki *Krzyk Opuszczenia*, wydanej w 2000 roku.

„Chodzi o to, by Go szukać, wybierać przed wszystkim innym, kochać Go nie analizując cierpienia, nie odrywać od Niego wzroku, cieszyć się Jego obecnością, kochać Go a nie tylko Go uznawać, zamieszkać z Nim, kochać Go wyznaczając miłość”.

Pewne zdania z tego okresu, zapisane w różnych latach, wyrażają różne postawy duszy wobec Niego.

“Miłość do Jezusa Opuszczonego jest *porro unum** dla naszego życia - tym, co nam zapewnia, że będziemy szli prosto tą drogą. Ale trzeba Go szukać zawsze. I szukać Go tu i teraz - to wszystko...”

“To nie tak: kochać Go, kiedy nie możemy zrobić nic innego, ponieważ cierpienie sprawia, że sobie o Nim przypominamy (...) ale stawiać Go zawsze przed wszystkim: stawiać Go nawet przed radościami i satysfakcjami, jakie przynosi jedno... (...) Spośród wszystkich chwil cenić nad inne te bolesne, bo to w nich Jezus Opuszczony ‘po?lubia’ dusz?”.

“Trzeba ukryć oczy duszy w sercu Jezusa, w samej jego głębi, w której przecierpia najdotkliwsze, jakie zna niebo i ziemia opuszczenie, i mówi Mu: ‘Jezu, ciesz się, że choć trochę jestem do Ciebie podobna... ; pragnę uczynić moje życie Twoim żywym wożanem, aby pociągnę do Ciebie nieskończenie wiele dusz: tego pragnę’. I uczynię to nie analizując, nie zastanawiając się nad żadnym ‘czy’ lub ‘ale’. Każde cierpienie to On!”

“Naturalnie, że tym, co się liczy, jest prawdziwa miłość, miłość pewna, gdy nie ma w niej nic naszego, lecz wszystko jest od Boga, ta miłość, którą nauczyli?my się miłość w sercu przez nieodrywanie wzroku od Jezusa Opuszczonego. W tym jest tajemnica jedności, nowych narodzin (i postępu) naszych dusz oraz całego Dzieła. Niech Bóg zamknie nasze oczy na wszystko, by otwiera je tylko na Niego”

* Jedynym czego potrzeba (por. Łk 10,42) – przyp. tłum.